Cena 6 hal.

Nr. 641. Kraków, Piątek 3. Grudnia 1915. Rok XXIII

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 90 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie z dwurazową przesyłką 3 kor. 30 h., z jednorazową przesyłką 2 kor. 70 h.

Kwartalnie z dwurazową przesyłką 9 kor. 80 h., z jednorazową przesyłką 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 halerzy.

Cena numeru pojedynczego 6 halerzy.

GŁOS NARODU

Wychodzi trzy razy dziennie.

WYDANIE WIECZORNE

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franko do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

ADRES RED: Ul. św. Tomasza l. 35: Telefon redakcyjny Nr 190. — Telefon administracyi i drukarni Nr 3344. Adr. telegr.: „Głos Narodu" Kraków.

Biuletyn niemiecki.

Wielka główna kwatera ogłasza d. 3. grudnia: **Berlin,** 3. grudnia 1915.

Wschodni teren wojenny.

Na większej części frontu nie wydarzyło się nic ważniejszego.

U grupy generała Linsingena napadły nasze wojska koło Podczerewicz nad Styrem (na północ od kolei Kowel—Sarny) na wysunięty rosyjski oddział i wzięły do niewoli 66 ludzi.

Zachodni teren wojenny.

Dwa nieprzyjacielskie monitory ostrzeliwały bez skutku okolicę Westendy.

Na południe od Lombartzyde (koło Nieuport) zaskoczono posterunek francuski; kilku jeńców wpadło w nasze ręce.

Zresztą nie zaszła żadna zmiana na froncie w działalności bojowej w stosunku do poprzednich dni.

Na zachód od Roye musiał francuski dwupłatowiec w ogniu naszych strzałów obronnych wylądować.

Jadący nim dwaj oficerowie dostali się do niewoli.

Bałkański teren wojenny.

W górach na południowy zachód od Mitrowicy toczą się skuteczne walki z poszczególnymi nieprzyjacielskimi oddziałami, przyczem wczoraj wzięto do niewoli przeszło 1200 Serbów.

Naczelne kierownictwo armii.

Upadek Monastyru.

Lugano, 3 grudnia.

„Secolo" otrzymuje z Monastyru następującą wiadomość: Serbowie przed oddaniem Monastyru splondrowali miasto. Według doniesienia „Giornale d'Italia", **Monastyr poddał się Bułgarom.**

Klęska Anglików nad Irakiem.

Konstantynopol. (T. B.) Agencya Milli. Główna kwatera wojenna donosi 1. grudnia: Ścigamy energicznie Anglików, aby ich klęskę nad Irakiem zamienić na klęskę zupełną. Tylko w walkach od 23 do 26 listopada przekroczyły nieprzyjacielskie straty cyfrę 5000. Ponieważ nieprzyjaciel nie mógł powstrzymać pochodu do silnie ufortyfikowanego Azizie, próbował się opierać silnemi strażami 15 klm. na południowy-wschód od Azizie pod osłoną monitorów. W nocy 1 grudnia został zmuszony do odwrotu ku Kut-el-Amara, 170 km. na południe od Bagdadu. W Azizie znaleziono wiele prowiantu, amunicyi i innego materyału wojennego. Prócz tego zdobyto 5 monitorów i 4 statki rzeczne.

Na froncie kaukazkim cofnął się nieprzyjaciel z okolicy Wan 30 listopada na wschód, zostawiając 250 zabitych.

Na froncie dardanelskim zwykła wymiana ognia.

Odezwa gen. Mackensena do Serbów.

Wiedeń. (Tel .pryw.) „N. Wiener Tagblatt" przynosi za budapeszteńskim dziennikiem „Az Est" odezwę marszałka Mackensena do cywilnej ludności Serbii. Wzywając ją do pozostania w miejscu zamieszkania odezwa mówi między innemi: „Serbowie! na skutek nieprzyjaznych kroków waszego króla i rządu wkroczyły do waszego kraju wojska niemieckie, austro-węgierskie i bułgarskie. Walczymy jednak tylko z wojskiem a nie z narodem serbskim. Wzywam przeto ludność serbską, aby powróciła do swych siedzib, by w ten sposób zapanował z powrotem w kraju spokój i ład. Postaramy się, aby szkody nie z waszej powstałe winy były wynagrodzone". W listopadzie 1915 r. gen. feldmarszałek v. Mackensen, naczelny dowódca sprzymierzonych wojsk Niemiec, Austro-Węgier i Bułgaryi.

Głosy włoskie o Bałkanie.

Berlin. (Tel. pryw.) „Tag" donosi z Lugano: Dzienniki włoskie na skutek dyplomatycznej presyi Anglii i Francyi, usiłują niemieckie doniesienia o ukończeniu operacyj w Serbii, przedstawić jako „bluff", gdyż według nich armia serbska dotarła w pospiechu do Albanii.

Twierdzeniom tym jednak zaprzeczył ostatnio „Corriere della Sera" dowodząc niezbicie, że armia serbska nie istnieje więcej, i że Rosya potrzebuje najmniej jeszcze miesiąca dla przygotowania ataku na Bułgaryę od Besarabii. Nadto wojska francuskie i angielskie na Bałkanie znajdą się w położeniu krytycznem, gdyż przeciw nim zwrócą się teraz wojska sprzymierzone. — Dziennik ten nie wierzy w wycofanie wojsk austro-węgierskich z Bałkanu.

Armia serbska w Albanii.

Wiedeń (Tel. pryw.). Do „Fremdenblattu" donoszą z Bukaresztu: Resztki armii serbskiej wycofały się w piątek poza granicę serbską i zajęły stanowiska na górach. Z powodu złych dróg nie mogły zabrać z sobą artyleryi i taborów, i wycofały się tylko z lekkiemi armatami polowemi i karabinami maszynowemi. Nie posiadają one ani dostatecznego zaprowiantowania ani wystarczającej amunicyi, wobec tego muszą czynić starania o uzyskanie połączenia z Durazzo, aby stamtąd uzyskać dowóz. Gdyby otwarcie tej linii dowozu okazało się niemożliwem, byliby Serbowie zmuszeni kontynuować dalszy odwrót ku Adryatykowi. Wiadomości, jakoby obecnie odeszły do armii serbskiej rozkazy pochodu ku Adryatykowi, celem załadowania jej na przygotowane parowce transportowe, są conajmniej przedwczesne.

Fortyfikowanie Salonik.

Wiedeń (T. pryw.). Według depeszy „Fremdenblattu" z Aten, Anglicy rozpoczęli w Salonikach wznoszenie fortyfikacyj. Kilka tysięcy ludzi świeżo wylądowało, ci jednak są niezbędni do zastąpienia strat. Krivolak jest w zupełności opróżniony; w Gewgheli z powodu zatamowania dróg taborami i wojskami wielki nieład. W okolicy Monastyru stoją jeszcze serbskie wojska; samo miasto jest zupełnie opustoszałe.

Troska o Suez.

Budapeszt. (Tel. pryw.) Donoszą tu z Mudros przez Saloniki: Eskadra angielska, składająca się z 11 statków, która krążyła koło Salonik, odpłynęła w kierunku Egiptu. Pod Salonikami stoją jeszcze tylko krążowniki francuskie.

Anglicy pracują gorączkowo nad obwarowaniem kanału Sueskiego. Inżynierzy ich i technicy francuscy zamierzają zastosować na Synaju metodę zalania morzem pewnych terenów, jak to uczynili we Flandryi. Nadto na pustym Synaju pobudowali oni sztuczne wzniesienia z fortami.

Włoskie straty w korpusie oficerskim.

Wiedeń. (Tel. pryw.) „Politische Koresp." donosi z granicy włoskiej: W wydanem dn. 24 listopada uzupełnieniu włoskiej listy strat znajdują się nazwiska 2 generałów, 44 pułkowników i podpułk., 17 majorów, 344 kapitanów, 1266 poruczników i podporuczników, ogółem 1734 oficerów. Liczba ta zwiększyła się w walkach dni ostatnich o 80—100 członków korpusu oficerskiego. Wśród poległych znajduje się pułkownik Mautrin, a między ciężko rannymi generał-major Anaglia.

Doniesienia Cadorny.

Wiedeń (T. B.). Z wojennej kwatery prasowej donoszą. Włochy. 30. listopada. Na froncie trydenckim, z wyjątkiem bezskutecznych prób uderzenia nieprzyjaciela na nasze stanowiska koło Sexenstein u źródeł czarnej Rienzy, jedynie intenzywna walka działowa. Baterye nasze skierowały swój ogień na koszary i stacyę Levico w dolinie Sugana.

W Karnii została rozbita przez naszą artyleryę nieprzyjacielska kolumna, która posuwała się w kierunku Passo di Giramonio (w górnej dolinie Degano), oddziały nieprzyjacielskie na Monte Lodin (górna del Chiezzo) zmuszone zostały do ucieczki.

W odcinku Krn odrzuciły nasze wojska ataki nieprzyjacielskie, skierowane głównie na nasze nowe stanowiska na Mrzlim Vrhu Vodil. Na wzgórzach, na północny zachód od Gorycyi przyniosła nam zacięta walka, także i przez wczoraj prowadzona, pewne sukcesy na odcinku między Piumcia a drogą St. Florian—Gorycya.

Na wyżynie Krasu posunął się nasz front, po zdobyciu nowych rowów nieprzyjaciela, o kilkadziesiąt metrów, jakieś 10 m. ku jego strażom na San Martino. W dniu wczorajszym wzięliśmy 262 jeńców i zdobyliśmy 2 karabiny maszynowe oraz 2 miotacze min, oprócz karabinów wiele innego materyału wojennego.

Stanowisko Rumunii.

Berlin (T. pryw.). „Berl. Tageblatt" donosi z Sofii: Według nadeszłych tu z Petersburga wiadomości między Austro-Węgrami a Rumunią przyszła do skutku po długich pertraktacyach umowa, na mocy której Rumunia dostarczy Austro-Węgrom 50.000 wagonów zboża i środków żywności, a głównie pszenicy i kukurydzy po starych cenach.

Wieść ta wywarła w kołach rosyjskich przygnębiające wrażenie. Zastanawiają się tam nad tem, czy planowany nacisk na Rumunię przez koncentracyę wojsk rosyjskich w Reni, Izmaile i Odesie wywrze pożądany skutek i skłoni Rumunię ku czwórporozumieniu. Obawiają się, że stanie się przeciwnie. Jak mówią w stolicy Rosyi, wielkie wrażenie w Bukareszcie wywarła obecność znacznych sił austro-węgierskich na granicy rumuńskiej i wojsk bułgarskich nad Dunajem.

W Petersburgu podnoszą również, że nie udała się w rumuńskiej Izbie antidynastyczna demonstracya posła Mille.

Obecnie sprawa tak się przedstawia, że Rumunia zamknąwszy Dunaj od Wschodu i Zachodu postanowiła widocznie bronić zbrojnie swej neutralności, zagrożonej z którejkolwiek strony.

50 000 wagonów zboża.

Bukaresz. (T. B.) **Z 50.000 wagonów zboża, które się ma sprzedać mocarstwom centralnym, przypada 20.000 wagonów na pszenicę, 10.000 na kukurudzę, 7500 na jęczmień, 5000 na owies, 2500 na groch, 5000 na bób.**

Strata 510.330 żołnierzy.

Londyn (T. B.). Ogólne straty brytyjskie u wojska i floty aż do 9 listopada wynosiły w zabitych lub zmarłych 109.723, rannych 330.256, zaginionych 70.351, czyli ogółem 510.330.

Grecya a czwórporozumienie.

Berlin. (Tel. pryw.) „Tag" donosi za „Times'em" z Aten pod datą 29. listopada: We wczorajszej odpowiedzi rządu greckiego na drugą notę czwórporozumienia wyraził on opnię, że żądanie odwołania wojsk greckch ze sfery działań korpusu angielsko-francuskiego, jest niemożliwe do przeprowadzenia, z powodu, że gdzieindziej zachodzą trudności ich zaprowiantowania. Rząd grcki sądzi, że dla stwierdzenia tego stanu rzeczy mogą podjąć badania specyalni rzeczoznawcy.

Wiadomości telegraficzne

„Głosu Narodu" z dnia 3. grudnia 1915.

Powrót Kitchenera.

Londyn (T. B.). W izbie niższej oświadczył prezydent ministrów Asquith, że lord Kitchener podjął znowu swoje prace w urzędzie wojny.

Wyjazd gen. Porro do Paryża.

Paryż. (T. B.) „Matin" donosi, że zamiast generała Cadorny, który musi pozostać na froncie z powodu toczących się tam gwałtownych walk, przyjedzie 5 grudnia do Paryża generał Porro.

Na morzach.

Londyn (T. B.). „Lloys" donoszą: Grecki parowiec „Zarifis" został zatopiony. Część załogi wziął na swój pokład francuski „Mira" innych wysadził na ląd w Malcie inny parowiec.

Londyn (T. B.). Biuro Reutera. Parowiec „Colenso" został zatopiony, załoga uratowana. Został zatopiony także parowiec „Prince Orange".

Przed odwrotem z Gallipoli.

Zwycięska ofenzywa wojsk sprzymierzonych w Serbii, która doprowadziła do połączenia lądowego między państwami centralnemi a Turcyą, czyni aktualnem zagadnienie, co się stanie z ekspedycyą czwórporozumienia na Gallipoli. Zagadnieniem tem zajmuje się między innemi. „Neue Zuericher Zeitung" i omawia je w następujących słowach:

Francuskie i angielskie wojska usadowiły się tak koło Sed-il-Bahru jak i koło Anatepe na skrawku ziemi, który pozwolił im utworzyć przeciw Turkom front wysunięty od punktów wylądowania w głąb kraju od pięciu do sześciu kilometrów.

W tych punktach lądowania znachodzą się wszelkie urządzenia, konieczne do wysadzania na ląd ludzi, broni i amunicyi. Przestrzeń 5 do 6 kilometrów daje dostateczną ochronę, aby turecka artylerya, urządzeń tych nie mogła dosięgnąć. Turcy, którzy rozporządzają jedynie lekką i średnią artyleryą nie mogą ze swych stanowisk rozwinąć działalności działowej na miejsca lądowania i nagromadzone tam zapasy materyału wojennego, jak i obozy żołnierskie. Z chwilą jednak, kiedy Turcy ustawią na swych stanowiskach ciężkie działa, osiągające 10 do 20 km., nawet jak pod Dunkierką—40 km., tak urządzenia lądownicze, jak i obozy sprzymierzeńców znajdą się w iście ciężkiej sytuacyi. Bez tych urządzeń, prawidłowe wysadzanie wojsk i wyładowywanie materyału nie da się pomyśleć, a nawet nie jest rzeczą wykluczoną, że ciężka artylerya będzie w stanie ostrzeliwać wprost okręty transportowe. Wprawdzie lądowanie i wyładowywanie odbywa się wyłącznie w porze nocnej, jednak skoro ciężkie działa zdołają należycie „wstrzelać" się, wówczas nawet gaszenie świateł okrętowych nie pozwoli okrętom ujść czujności wywiadowczych stanowisk artyleryi. Nie należy również zapomiać o burzach zimowych w Dardanelach, które czas lądowania ograniczają jedynie do niewielu dni i kilka godzin. Jeśliby więc powiodło się Turkom podczas tego czasu wziąć pod skuteczny ogień działowy tak urządzenia lądownicze, jak i okręty transportowe i przez to przedewszystkiem uniemożliwić dowóz, wówczas rozpocznie się gra już nie o przyszłość operacyi, lecz wprost o egzystencyę wojsk sprzymierzonych w odcinku Anatepe.

Korzystniej kształtują się stosunki w odcinku Sed-il-Bahr. ponieważ w odcinku tym, u południowego przylądka półwyspu Galipoli wznosi się kilka pagórków, o wysokości 80 do 100 m., tak, iż punkt lądowania znajduje się w „martwym kącie". W tym odcinku możnaby osiągnąć korzystne wyniki jedynie przez użycie dział wyrzucających pociski pod możliwie znacznym kątem, które jednak działa przy małym rozrzucie muszą być bardzo dobrze wstrzelane.

Jednak przy dzisiejszym stanie techniki wojennej jest rzeczą zupełnie możliwą ogniem działowym już to przy pomocy balonów, już to latawców nawet przy niekorzystnych warunkach atmosferycznych odpowiednio pokierować, a skoro działa należycie zdołają się wstrzelać, ostrzeliwanie może trwać dniem i nocą. Trudności ostrzeliwania wspomnianych miejsc lądowniczych nie są wprawdzie małe. jednak są one w zupełności takiesame, jak ostrzeliwanie twierdz.

Skoro więc uzyskanie połączenia między Konstantynopolem a Berlinem stało się faktem dokonanym. należy się bezwątpienia liczyć z faktem, że ciężkie działa są już w drodze, a oprócz nich również odpowiedni zapas torped dla łodzi podwodnych. których brak bez wątpienia był przyczyną obecnego zastoju w działalności tych łodzi.

Konieczność wycofania wojsk francusko-angielskich z Galipoli jest więc koniecznością logiczną. Że czwórporozumienie z odnośną decyzyą możliwie najdłużej zwleka, nie należy się dziwić. Pomijając bowiem polityczne znaczenie tego kroku i wpływ jego na cały wschód. tudzież zupełnie jawne stwierdzenie swej klęski. na pierwszy plan wysuwa się zupełnie ludzkie przeświadczenie o bezowocności krwawych ofiar, a przyznanie się do tego przeświadczenia jest niezmiernie ciężkie.

KRONIKA.

Euripides i Lukian na scenie krakowskiej. Jak donieśliśmy, dnia 13. grudnia b. r. odegrany będzie w teatrze miejskim na rzecz komitetu Książęco-Biskupiego dla niesienia pomocy — dramat Euripidesa „Alkestis" z panią Ireną Solską w roli Alkestis oraz „Sen albo Kigut" i „Rozmowy Umarłych" Lukiana z p. Zygm. Noskowskim w roli Charona. Zaznaczyć wypada, że Sen jest prototypem Chanteclaira. Po raz pierwszy w Krakowie, antrakty wypełni śpiew chóralny — eksperyment dotąd u nas nie stosowany. Odśpiewane będą przez chór akademicki „Hymn do Apollina", „Pieśń Safony do Afrodyty", pod kierunkiem B. Walewskiego, który sharmonizował oryginalną muzykę na dziele Tyrtejos — prof. muzyki bizantyjskiej Jana Sekelaridesa — opartą. Reżyseryę wieczoru poprowadzi reżyser sceny miejskiej p. Zygmunt Noskowski — kierunek filologiczny prof. Bogucki. Sympatyczny cel, na jaki Akademickie Koło Miłośników Dramatu Klasycznego urządza XIV Wieczór klasyczny, sprawił, że znaczna część biletów jest już rozsprzedana z powyższych jednak względów dodać należy, że mimo tak szlachetnego celu, obecny dyrektor teatru krakowskiego zastrzegł sobie kontraktowo wbrew istniejącej uchwale Rady Miasta i komisyi teatralnej 900 koron (dziewięćset koron) za wynajem sali. Dlatego Koło chcąc przysporzyć dochodu Komitetowi — wydało tłómaczenie Alkesty, które będzie sprzedawane w foyer bez karotażu w cenie minimalnej 1 korony.

Bilety pozostałe na powyższy wieczór można nabywać jeszcze w Uniwersytecie Sala 31 I. p. w godz. 12—1 i od 4—5 oraz w dniu przedstawienia w kasie teatralnej w zwyczajnych godzinach".

W sprawie miesięczników Eucharystycznych pt. „Adoracya Przenajświętszego Sakramentu" i „Skarb wierzących" zawiadamiam w odpowiedzi na liczne zapytania, że oba te pisemka zostały zawieszone z powodu wojny. Jak tylko stosunki pozwolą, wydawnictwo będzie podjęte na nowo prawdopodobnie przez kogo innego, o czem doniosą dzienniki i pisma katolickie. Kto z odbiorców nie otrzymał ostatnich numerów z r. 1914, zechce dać znać o tem. — Ks Mateusz Jeż w Krakowie, Batorego 6.

Odznaczenia w Tow. Czerwonego Krzyża w Krakowie. W uznaniu wybitnych zasług, położonych na polu opieki sanitarnej podczas wojny, srebrne medale Czerwonego Krzyża z dekoracyą wojenną otrzymały panie Krystyna hrabina Potocka i Helena Kostyalowa, żona lekarza sztabow. w Krakowie, siostra zakonna Franciszka Cieślikiewicz, ochotnicze sanitaryuszki Wanda Bobkowska, Zofia Gwiazdowska, Emilia Schellenberg, Aurelia Schubert, Jadwiga Somogy, — wszystkie w szpitalu garnizonowym Nr 15 w Krakowie. Marya Michałowska, Michalina Osadcowa i Adela Zollowa — w szpitalu twierdzy Nr 1 w Krakowie. Helena Gebhardowa i Wanda z Nowaków Dubieńska — w szpitalu twierdzy Nr 4 w Krakowie. Melania Machotka, Józefa Sponner i Felicya hr. Wodzicka — w szpitalu twierdzy Nr 8 w Krakowie. Marya hr. Drohojowska i Barbara Krokiewicz — w szpitalu klinicznym twierdzy w Krakowie. Marya Żbikówna w szpitalu epidemicznym w Łobzowie. Emilia Kostyalowa i Marya Wróblówna w szpitalu twierdzy Nr 9 w Krakowie.

Komitet Zjedn. Sodal. Maryańsk. krakowskich zawiadamia, iż msza św. odprawioną będzie w d. Niep. Poczęcia 8. bm. o godz. 8 zrana w kaplicy kongreg. przy kościele św. Barbary na podziękowanie ocalenia Krakowa od napadu nieprzyjaciół.

Zapiski osobiste. Radca sądu krajowego wyższego w Krakowie Dr Wilhelm Grodyński objął prowizoryczne kierownictwo krajowego sądu karnego po ustąpieniu prezydenta Dra Stawarskiego i rad. sądu kraj. wyższego Stanisława Gułkowskiego.

Wieczorek listopadowy. Związek katol. właścicieli realności w Zwierzyńcu urządza w niedzielę 5-go bm. w sali starej ochronki przy ulicy Kościuszki 57, (obok przystanku tramwaju Salwator) wieczorek listopadowy z następującym programem: 1. Słowo wstępne. 2. Orkiestra. 3. Deklamacya. 4. Odczyt prof. Dra Stanisława Kozłowskiego: „Powstanie listopadowe i dzisiejsze Legiony". 5. Deklamacya. 6. Chór. 7. Orkiestra. Początek o godzinie 5.30 wieczorem. Dochód przeznaczony na krakowski Komitet biskupi.

Z teatru miejskiego. „Dzieci kapitana Granta", widowisko sceniczne, które dane będzie jutro w sobotę po raz pierwszy. ma ośm obrazów. I. obraz „Bezludna wyspa", II. „W zamku Malcolm", III. „Dziwny podróżny", IV „Olbrzymi ptak". V. „Uciesze spotkanie", VI. „Niebezpieczni przybysze", VII. „Ukarany zbrodniarz", VIII. „Burza podbiegunowa".

Początek sobotniego przedstawienia o godz. 7 wiecz., dalsze przedstawienia w poniedziałek i w środę rozpoczną się o godz. 6 wiecz.

Targ dzisiejszy nie różnił się prawie od targu, odbytego we wtorek. Nabiału dowieziono stosunkowo minimalną ilość, brakowało jaj, masła i mleka. Ceny mleka, podniesione w ubiegłym tygodniu. na 50 hal. za litr pełnego, a 30 hal. zbieranego, podobnie jak i ceny innych artykułów pozostały niezmienione.

Z sali sądowej. Przed trybunałem kraj. sądu karnego pod przewodnictwem r. s. kr. Dra Ajdukiewicza odbyła się wczoraj rozprawa przeciw Ewie Bębenkowej, stróżce domu przy ul. Garbarskiej l. 4 i jej synowi Ludwikowi Bębenkowi o zbrodnię kradzieży. Mianowicie Bębenkowa wspólnie ze swym synem w czasie ewakuacyi Krakowa splądrowała mieszkanie p. Setmajerowej, znajdujące się w tym samym domu, wyrządzając szkody na kilkaset koron. Po przeprowadzonej rozprawie skazano Bębenkową i jej syna na pięć miesięcy więzienia.

Namiestnik Colard w gimnazyum lwowskiem. Jak pisze „Gaz Wiecz.": onegdaj w godzinach rannych wizytował p. namiestnik Colard gimnazyum trzecie. Pan namiestnik przybył do zakładu w towarzystwie swego adjutanta kapitana Barańskiego i polecił się zaprowadzić na godzinę języka polskiego prof. Ludwika Skoczylasa do Klasy V A. Właśnie uczniowie przerabiali ustęp Sienkiewicza p. t. „Obrona króla". Namiestnik żywo interesował się postępem i odpowiedziami uczniów. Po trzech kwadransach opuścił namiestnik zakład.

Z żałobnej karty. W Kazimierzy Wielkiej (gub. kielecka) w d. 24 bm. zmarł Dr Antoni Dutkiewicz, który niosąc pomoc drugim, sam uległ zarazie i w sile wieku, bo licząc zaledwie lat 47, po krotkiej lecz ciężkiej chorobie — pożegnał się z tym światem. Ś. p. Dr Antoni Dutkiewicz znany był w szerszem kole kolegów jako znakomity lekarz-chirurg, zaś dla okolicy Kazimierzy był nieocenionym, a cierpiący niejednokrotnie wzywali go na odległość kilkunastu mil. lub przyjeżdżali na miejsce. Obca mu była jakakolwiek obawa o siebie, o utratę sił i zdrowia. Zawsze czas znalazł dla drugich, to też oprócz zawodowego swego zajęcia, należał do różnych instytucyi filantropijnych i społecznych. Zmarły był założycielem „Towarzystwa Oszczędnościowo-pożyczkowego", prezesem „Kółka Rolniczego" itp. Śmierć tak dzielnego człowieka, obudziła u wszystkich bez wyjątku szczery i niekłamany żal. Zmarły pozostawił żonę i 4-ro dziatek. Cześć Jego pamięci.

J. K.

Dary i składki na gwiazdkę dla Legionistów

Plac Maryacki l. 9, I. p.

od godziny 10—1 i od 4—7

Datki przyjmuje także Aministracya »Głosu Narodu«

Wiadomości o zaginionych

Ogłoszenia o zaginionych umieszczamy w tym dziale za opłatą 1 K. za jeden raz. Należytość należy nadesłać z góry.

Ktoby miał jakiekolwiekbądź wiadomości gdzie znajduje się syn mój

Antoni Siatka

żołnierz 13 pp., który walczył ostatnio w Karpatach, raczy łaskawie mi donieść pod adresem: W. Siatka, Kraków, ul. Starowiślna l. 38.

STEFAN POWROŹNIK

kapral 35 p. obr. kraj. poszukuje swą żonę Katarzynę Powroźnik, rodem z Kipiaczki pow. Tarnopol, przed wojną zamieszkałą w Chodorowie, oraz 4 dzieci: Michalinę, Bazylego, Mikołaja i Józefa. Łaskawą wiadomość uprasza się przysłać pod adresem: Jan Duszkiewicz Kraków, Topolowa 19, II p.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z Ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny i kierujący Roman Woyczyński. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.